

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2009 R.
SNO 88/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski.

Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu 25 listopada 2009 r. sprawy byłej asesora Sądu Rejonowego po rozważeniu z urzędu wznowienia postępowania dyscyplinarnego w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lipca 2009 r., sygn. akt SNO 45/09

s t w i e r d z i ł, że nie zachodzą podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego z urzędu.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 3 marca 2009 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał asesora Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że w dniu 22 lipca 2008 r. w A. pełniąc obowiązki asesora sądowego w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego, dopuściła się nieumyślnie oczywistej i rażącej obrazy art. 576 § 2 k.p.k. w ten sposób, że orzekając jednoosobowo w sprawie skazanej Maliki A. o wydanie wyroku łącznego (sygn. akt II K 144/08), pomimo tego, że w wydanym wyroku łącznym została wymierzona kara 7 miesięcy pozbawienia wolności, niższa od sumy okresów odbytych już i ulegających połączeniu kar pozbawienia wolności orzeczonych w sprawach objętych wyrokiem łącznym nie wydała niezwłocznie zarządzenia o zwolnieniu skazanej, powodując tym bezpodstawne jej przebywanie w zakładzie karnym w okresie od dnia 22 lipca 2008 r. do dnia 22 sierpnia 2008 r. i za to na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej „Pr. o u.s.p.”) wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił odwołania asesora i wyrokiem z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 45/09, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Postępowanie drugoinstancyjne zakończone wskazanym wyrokiem potwierdzającym odpowiedzialność dyscyplinarną asesora Sądu Rejonowego za przewinienie służbowe przy wykonywaniu powierzonych jej czynności sędziowskich miało miejsce po wejściu w życie przepisów ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157 ze zm.).

Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2009 r. nie zawiera *expressis verbis* stwierdzenia, że ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury nie spowodowała ustania odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie służbowe asesora sądowego, któremu powierzono wykonywanie czynności sędziowskich. Jednakże przyjąć należy, że podleganie asesorów, którym powierzono wykonywanie czynności sędziowskich odpowiedzialności dyscyplinarnej na zasadach odpowiedzialności sędziów, także po wejściu w życie przepisów powołanej ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury stanowiło niezbędną przesłankę wyroku z dnia 14 lipca 2009 r., przesłankę której przedstawienie w uzasadnieniu tego wyroku nie było konieczne skoro żadna ze stron postępowania nie zgłosiła w tym przedmiocie wątpliwości.

Po prawomocnym zakończeniu postępowania dyscyplinarnego w sprawie asesora Sądu Rejonowego w kilku innych sprawach dyscyplinarnych asesorów sądowych rozpoznawanych przez inne składy Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrażone zostało stanowisko, że z dniem 4 marca 2009 r. (wejście w życie art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury uchylającego dział III w Pr. o u.s.p.), albo po dniu 5 maja 2009 r. (w którym – zgodnie z art. 68 ust. 1 powołanej wyżej ustawy – ustało powierzenie asesorom sądowym pełnienia czynności sędziowskich) odpadła materialnoprawna podstawa odpowiedzialności asesorów, co wyłącza nie tylko możliwość wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko asesorowi, ale także dalszego prowadzenia postępowań wszczętych wcześniej, niezakończonych prawomocnie przed wskazanym dniem (wyroki z dnia 17 września 2009 r., SNO 62/09, z dnia 30 września 2009 r., SNO 52/09 oraz z dnia 2 października 2009 r., SNO 56/09).

Zawarta w powyższych wyrokach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego interpretacja wskazanych przepisów ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury stała się – jak należy przyjąć – przyczyną wyznaczenia posiedzenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawie asesora Sądu Rejonowego w celu „rozważenia wznowienia postępowania z urzędu”.

Po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 25 listopada 2009 r. podstaw wznowienia postępowania z urzędu (art. 542 § 3 w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 i art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k.) oraz stanowiska wynikającego z powyższych wyroków, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie zachodzą podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego.

Dla rozstrzygnięcia o tym, czy zachodzą podstawy do wznowienia postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego decydujące znaczenie ma ustalenie konsekwencji wejścia w życie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury – czy rzeczywiście uchyliła ona

wobec asesorów wykonujących powierzone im czynności sędziowskie, podleganie – tak jak sędziów – odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W analizie tego zagadnienia przedstawionej w uzasadnieniach wyroków w sprawach SNO 56/09 i SNO 62/09 wskazano na niespójność regulacji ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, dotyczącej asesorów, wynikającej z uchylenia przepisów działu III Pr. o u.s.p. i nadania tej regulacji mocy (wejście w życie) wcześniej od ustalonej w ustawie daty ustanowienia powierzenia asesorom sądowym pełnienia czynności sędziowskich.

Wadliwości te zostały dostrzeżone przez ustawodawcę, skoro już w ustawie z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 56, poz. 459) postanowił o swoistym przywróceniu (uchylonego w konsekwencji art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole) art. 136 § 1 i 2 Pr. o u.s.p.

Chociaż przyjęta w powołanej ustawie nowelizującej z dnia 20 marca 2009 r. formuła nadania nowego brzmienia przepisowi poprzednio już uchylonemu może budzić poważne zastrzeżenia, to przecież z analizy obu regulacji wynika, że ustawodawcy na pewno nie chodziło o uchylenie odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów wykonujących powierzone im czynności sędziowskie. Pomimo wadliwej legislacyjnie formuły, ostatnia z omawianych ustaw wprowadziła regulację, która w jej normatywnym sensie – pomijając wadliwe odesłanie do brzmienia nieobowiązującego przepisu – oznacza przecież, że „do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje się przepisy dotyczące sędziów, z wyjątkiem art. 66, art. 68 § 2, art. 69 – 74, art. 77 § 1–5 i § 7, art. 91 § 1 i § 1c–2, art. 91a, art. 94a, art. 94b, art. 98 oraz art. 102”. Podkreślić należy, że w normie prawnej, w której skonkretyzowano zakres wyłączenia wobec asesorów przepisów dotyczących sędziów nie ma przepisów określających odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów, w tym – co istotne *ad casum* – nie został wyłączony art. 118 Pr. o u.s.p., stanowiący, że w razie rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego, postępowanie toczy się nadal.

Dostrzegając budzące wątpliwości skomplikowanie regulacji prawnej dotyczącej asesorów sądowych, wynikające z obu powołanych wyżej ustaw, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podziela zasadniczego założenia, na którym opierają się wyroki w sprawach SNO 52/09, SNO 56/09 i SNO 62/09, założenia jakoby odpowiedzialność dyscyplinarna asesorów sądowych pełniących powierzone czynności sędziowskie zasadzała się na art. 136 § 2 Pr. o u.s.p.

Stanowisko w tym przedmiocie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego jest takie samo, jak to, które zostało przedstawione w uzasadnieniu postanowienia wydanego również na posiedzeniu w dniu 25 listopada 2009 r. – w sprawie SNO 87/09.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w przedmiocie tym, rozważył, co następuje:

Asesorzy sądowi – w kształcie zbliżonym do tego, w jakim funkcjonowali w sądownictwie powszechnym do 2009 roku – zostali wprowadzeni do ustroju sądów mocą rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 12, poz. 93 ze zm. – dalej: „Pr. o u.s.p. z 1928 r.”). Zgodnie z art. 260 § 2 i art. 261 § 2, prezes sądu apelacyjnego mógł powierzyć asesorowi sądowemu na oznaczony czas pełnienie czynności sędziowskich, w których zakres nie mogło jednak wchodzić wydawanie wyroków.

Status asesorów, ich obowiązki i uprawnienia, regulowało – wydane na podstawie delegacji zawartej w art. 261 § 1 Pr. o u.s.p. z 1928 r. – rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 1932 r. o aplikantach i asesorach sądowych (Dz. U. Nr 95, poz. 825). Zgodnie z § 58 tego rozporządzenia, asesor sądowy mógł być „zamianowany” na stanowisko sędziowskie lub prokuratorskie, a stosownie do § 62 tego rozporządzenia, podlegał odpowiedzialności dyscyplinarnej na zasadach określonych dla aplikantów sądowych. Zbliżenie odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów do odpowiedzialności dyscyplinarnej aplikantów sądowych wynikało z faktu, że asesorzy – w modelu przedwojennym – nie mogli wydawać wyroków, a więc nie wykonywali władzy sądowniczej (wymiaru sprawiedliwości).

Po drugiej wojnie światowej instytucja asesorów sądowych została zachowana. Zgodnie z art. 135 Pr. o u.s.p. z 1928 r. – według tekstu jednolitego z 1950 r. (Dz. U. z 1950 r. Nr 39, poz. 360 ze zm.) – Minister Sprawiedliwości mógł powierzyć asesorowi na określony czas pełnienie czynności sędziowskich i w tym zakresie asesor podlegał tylko ustawie. W porównaniu z unormowaniami obowiązującymi przed wojną, pozycja jurysdykcyjna i służbowa asesora została znacznie wzmocniona, a w zakresie pełnienia czynności sędziowskich zrównana z pozycją sędziego (por. także art. 39 § 4 ustawy z dnia 28 lipca 1939 r. – Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych, tekst jedn.: Dz. U. z 1963 r. Nr 30, poz. 175 ze zm. oraz art. 52 i nast. ustawy z dnia 8 czerwca 1972 r. o ustroju sądów wojskowych, Dz. U. Nr 23, poz. 166 ze zm.). Zgodnie z art. 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 listopada 1960 r. o aplikantach i asesorach sądowych (Dz. U. Nr 51, poz. 301 ze zm.), wydanego na podstawie delegacji zawartej w art. 151 Pr. o u.s.p. z 1928 r. według tekstu jednolitego z 1950 r., asesor sądowy, który dopuścił się przewinienia lub uchybienia w okresie powierzenia mu pełnienia czynności sędziowskich, odpowiadał przed sądem dyscyplinarnym właściwym dla sędziów sądu powiatowego, według przepisów o właściwości i postępowaniu przed tymi sądami. Od dnia 1 stycznia 1975 r. odpowiedzialność dyscyplinarna asesorów, którym udzielono *votum* miała już podstawy ustawowe (por.

art. 1 pkt 11 dekretu z dnia 27 grudnia 1974 r. o zmianie Prawa o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 50, poz. 316).

Dalsze wzmocnienie pozycji asesora sądowego nastąpiło w wyniku wejścia w życie ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.). Zgodnie z art. 115 tego Prawa, asesor mógł pełnić czynności sędziowskie w sądzie rejonowym, a za popełnione przewinienia służbowe odpowiadał dyscyplinarnie. Odpowiedzialność ta była statuowana ustawowo i miała charakter bezwzględny.

Przedstawiony – w ujęciu historycznym – opis instytucji asesora sądowego wskazuje jednoznacznie, że jeżeli asesorowi powierzano pełnienie funkcji jurysdykcyjnych, to jego ustrojowa pozycja odpowiadała pozycji sędziego; miał te same prawa i obowiązki oraz – jak sędzia – ponosił odpowiedzialność dyscyplinarną za popełnione w służbie i poza służbą przewinienia.

Pozycja jurysdykcyjna asesora wzrosła jeszcze bardziej po wejściu w życie ustawy dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, gdyż została określona nie – jak dotychczas – w przepisach poświęconych aplikantom i asesorom, lokowanym w końcowej części ustaw, ale już w art. 2 § 3, czyli w jednym z fundamentalnych przepisów ogólnych rozdziału 1, działu I „Sądy powszechne”. W przepisie tym stwierdzono, że zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości wykonują sędziowie oraz że mogą je wykonywać, w zakresie udzielonego im upoważnienia, także asesory sądowi. Zważywszy na treść art. 1 § 2 Pr. o u.s.p. oraz na fakt, że wymierzanie sprawiedliwości jest działalnością państwa polegającą na sądzeniu, czyli wiążącym rozstrzyganiu sporów o prawo i konfliktów prawnych z udziałem jednostek lub innych podmiotów, a także na rozstrzyganiu o zasadności zarzutów karnych, jest oczywiste, iż mocą ustawowego ustanowienia asesory sądowi zostali powołani do wykonywania – w powierzonym im zakresie – władzy sądowniczej (jurysdykcyjnej), byli więc sędziami. Z kolei status służbowy asesorów sądowych, wraz z niektórymi aspektami pracowniczymi, był uregulowany w art. 134 – 136 Pr. o u.s.p. Tak więc o tym, że asesory mogli sprawować wymiar sprawiedliwości w sądach powszechnych (wykonywać władzę sądowniczą) decydował art. 2 § 3 w zw. z art. 1 § 2 Pr. o u.s.p., a nie art. 134 – 136, które miały charakter dopełniający, dookreślający ich status.

Jest oczywiste, że istotę władzy sądowniczej stanowi wydawanie wyroków (orzeczeń) w warunkach niezawisłości, a więc osądzanie spraw w sposób bezstronny, zależny tylko od Konstytucji i obowiązujących ustaw oraz od „głosu sumienia” sędziego, z uwzględnieniem jego swobody w interpretacji prawa oraz ocenie faktów stanowiących podłoże sporu. Spełnienie warunków gwarantujących wykonywanie tej władzy zapewniają normy konstytucyjne (art. 178 – 181 Konstytucji RP) oraz ustawowe (np. art. 70, 75, 77, 80 lub 81 Pr. o u.s.p.). Nie może przy tym budzić wątpliwości, że jednym z istotnych elementów wpływających na prawidłowość i

wiarogodność sprawowania wymiaru sprawiedliwości są także pierwiastki podmiotowe, odnoszone bezpośrednio do sędziów. Nie bez powodu ustawa wymaga więc, aby sędzia był nieskazitelnego charakteru, postępował zgodnie ze ślubowaniem, podnosił swe kwalifikacje, strzegł – w służbie i poza służbą – powagi stanowiska oraz unikał wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności (art. 61 § 1 pkt 2 i art. 82 Pr. o u.s.p.). Te ważne dla wiarygodności sędziowskiej wymagania nie mogą pozostawać pustą deklaracją normatywną, w związku z czym obwarowane są systemem odpowiedzialności dyscyplinarnej, obejmującej zresztą nie tylko sędziów, podlegają jej bowiem wszystkie osoby, które powinny reprezentować najwyższe standardy zawodowe i etyczne. Można więc rzec, że jest ona nieodzownym czynnikiem kształtującym etos wszystkich osób wykonujących działania publiczne.

Poza tym jest oczywiste, że realizacja szerokich uprawnień przyznanych sędziom nie może pozostawać poza jakąkolwiek kontrolą; odpowiedzialność dyscyplinarna jest narzędziem tej kontroli, sprawowanej zarówno dla dobra wymiaru sprawiedliwości, jak i w interesie obywateli, stron i innych uczestników postępowania sądowego. W tej sytuacji, skoro asesory sądowi – pełniąc wszystkie funkcje jurysdykcyjne – byli sędziami w rozumieniu konstytucyjnym (art. 178 Konstytucji RP), to podlegali ustanowionej dla sędziów odpowiedzialności dyscyplinarnej. Należy przyjąć, że ustawodawca, posługując się w art. 107 i nast. Pr. o u.s.p. określeniem „sędzia”, miał na względzie wszystkie osoby wykonujące władzę sądowniczą, niezależnie od ich służbowego statusu i formalnej pozycji ustrojowej. W związku z tym za uzasadnioną i trafną należy uznać tezę, że przyznanie asesorom w art. 2 Pr. o u.s.p. – w zakresie udzielonego upoważnienia – funkcji sprawowania wymiaru sprawiedliwości nastąpiło z jednoczesnym obciążeniem ich odpowiedzialnością dyscyplinarną, immanentnie związaną z wykonywaniem władzy sądowniczej. Oczywiście, z funkcją tą łączyły się także wszystkie, wyraźnie niewyłączone przez ustawodawcę, prawa i obowiązki sędziowskie, bez których wykonywanie tej funkcji nie jest możliwe.

Tezy tej nie podważa art. 136 § 2 Pr. o u.s.p., w którym upatruje się podstawy dyscyplinarnej odpowiedzialności asesorów, a z jego uchyleniem jej upadku. Przepisy art. 134 – 136, zgrupowane w rozdziale „Asesory sądowi”, normowały status służbowy (pracowniczy) asesorów, sposób ich mianowania, powierzania funkcji sędziowskich, powoływania konsultantów oraz zasady wynagradzania, nie dotyczyły natomiast istoty sprawowania funkcji sędziowskich, gdyż te kwestie były regulowane odpowiednimi przepisami Konstytucji oraz Prawa o ustroju sądów powszechnych dotyczącymi sędziów. Wprawdzie przepisy art. 135 § 1 i § 2 stanowiły jeden z istotnych elementów podstawy prawnej wydawania orzeczeń sądowych przez asesorów, ale w istocie były one zbędne; § 1 miał charakter instrumentalny, a § 2 stanowił – w odniesieniu do asesorów-sędziów, a więc asesorów wykonujących

władzę sądowniczą, powtórzenie art. 178 ust. 1 Konstytucji RP. Jakakolwiek regulacja funkcji sędziowskich asesorów była więc w art. 134 – 136 zbędna i niczego nie zmieniała, gdyż – jak wskazano – stosowanie do asesorów wykonujących te funkcje przepisów dotyczących sędziów wynikało z powierzenia im sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Oczywiście, inną sprawą jest – stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny – niekonstytucyjność instytucji asesora sądowego (wyrok z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06, OTK-A 2007, nr 9, poz. 108), niepodlegająca jednak ocenie w okresie, na który Trybunał odroczył utratę mocy art. 135 § 1 Pr. o u.s.p.

W tym stanie rzeczy art. 136 § 2 Pr. o u.s.p. należy traktować wyłącznie jako wzmocnienie normatywne, czyli powtórzenie – wyraźne, dodatkowe wysłowienie – tego co wynikało z innych przepisów albo z ich całokształtu; taką metodę legislator stosuje w celu szczególnego uwydatnienia jakiegoś unormowania albo usunięcia spodziewanych wątpliwości interpretacyjnych (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1992 r., III CZP 55/92, OSNCP 1992, nr 12, poz. 221 albo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 25/08, OSNC 2009, nr 9, poz. 127). W istocie więc celem wymienionego przepisu było wskazanie – jako wyjątkowych – tych przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych, które do asesorów pełniących czynności sędziowskie nie mają zastosowania; wygoda językowa i konieczność stworzenia kontrpunktu stylistycznego spowodowała, że ustawodawca w pierwszej części przepisu sformułował normę wynikającą już z innych przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych, w tym z art. 82 i nast. oraz art. 107 i nast. w związku z art. 2 Pr. o u.s.p.

Bez wątpienia jedną z przyczyn takiej stylizacji analizowanego przepisu były również uwarunkowania wynikające z wcześniejszych regulacji. Ze względu na fakt, że początkowo status asesorów – w tym zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej – normowany był w drodze rozporządzenia wykonawczego, a od dnia 1 stycznia 1975 r. na podstawie ustawy, ustawodawca zmuszony był w ten właśnie sposób akcentować ten fakt (por. art. 136¹ Pr. o u.s.p. z 1928 r. według tekstu jednolitego z 1964 r., Dz. U. z 1964 r. Nr 6, poz. 40 ze zm.). W ustawach z 1985 i 2001 roku podkreślanie tego faktu było już normatywnie zbędne.

W tej sytuacji uchylenie art. 136 § 2 Pr. o u.s.p. nie ma żadnego znaczenia dla oceny odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich i którzy je wykonywali w okresie po dniu 4 marca 2009 r. na podstawie art. 2 § 3 Pr. o u.s.p., derogowanego z dniem 5 maja 2009 r. Asesorzy, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, odpowiadali więc i odpowiadają dyscyplinarnie na zasadach określonych w art. 107 i nast. Pr. o u.s.p., niezależnie od tego, kiedy wykonywali te funkcje, kiedy popełnili przewinienie, kiedy toczy się postępowanie dyscyplinarne i kiedy dochodzi do osądu. W tej sytuacji nie ma

także żadnych podstaw do eliminowania z podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów przepisu art. 118 Pr. o u.s.p.

Stanowisku, że z dniem 4 marca 2009 roku odpadła materialnoprawna podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów – oprócz przedstawionych argumentów normatywnych – należy przeciwstawić także względy ustrojowe i aksjologiczne.

Przed wszystkim poważne zastrzeżenia budzi wywodzona z uchylecia art. 134 – 135 Pr. o u.s.p. teza, że sędziowie – asesorzy sprawujący wymiar sprawiedliwości – czynili to od dnia 5 marca do dnia 5 maja 2009 r., nie mając żadnych związanych z tym obowiązków ani nie ponosząc z tego tytułu odpowiedzialności dyscyplinarnej. Akceptacja tej tezy, moralnie, ustrojowo i pragmatycznie niesłusznej, prowadzi także do wniosku, że władza sądownicza sprawowana przez asesorów w okresie od dnia 5 marca do dnia 5 maja 2009 r. była ułomna i miała cechy pełnej dowolności (asesor nie podlegał ustawom ani Konstytucji, nie był niezawisły, nie dysponował immunitetami, jak też np. nie mógł być zawieszony w czynnościach ani odsunięty od nich w okolicznościach określonych w art. 129 i 130 Pr. o u.s.p.). Otwiera to drogę do podważenia wydanych w tym czasie przez asesorów wyroków, a w efekcie do naruszenia interesu wymiaru sprawiedliwości, a nawet do jego ośmieszenia.

Poza tym trudno zaakceptować sytuację, w której asesorzy obdarzeni *votum* nie odpowiadają dyscyplinarnie za „delikty sędziowskie”, ale – jako pracownicy – ponoszą odpowiedzialność porządkową przewidzianą w Kodeksie pracy, podobnie jak asesorzy bez *votum* i aplikanci (art. 108 k.p.). Sytuacja taka stwarzałaby ponadto wyraźny dysonans między asesorami wykonującymi zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości – niezwiązanymi jednak reżimem sędziowskich obowiązków oraz niepodlegającymi odpowiedzialności dyscyplinarnej – a referendarzami sądowymi wykonującymi zadania z zakresu ochrony prawnej, a więc o znacznie mniejszej doniosłości, odpowiadającymi za naruszenie swoich obowiązków, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienie godności stanowiska (art. 151 § 4 Pr. o u.s.p.; obecnie art. 152). Takich różnic – kierując się także argumentami *legis rationis et intellectus* – aprobować nie można.

Te niedopuszczalne ustrojowo różnice przedstawiają się jeszcze bardziej wyraziście w odniesieniu do asesorów sądów wojskowych. Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy o szkole, z dniem 5 maja 2009 r. ustało powierzenie asesorom sądów wojskowych pełnienia czynności sędziowskich. Przepis ten został prawidłowo powiązany z art. 58 pkt 6 ustawy o szkole, uchylającym m.in. przepisy rozdziału 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676 ze zm.), regulujące status służbowy asesorów sądów wojskowych. Zważywszy, że art. 58 wszedł w życie z dniem 5 maja 2009 r., a więc z dniem ustania powierzania asesorom sądów wojskowych funkcji sędziowskich (art. 75 ustawy o szkole), nie ma wątpliwości, iż odpowiedzialność dyscyplinarna

asesorów sądów wojskowych, a zarazem związanie ich prawami i obowiązkami sędziowskimi, obejmuje także okres między dniem 5 marca a dniem 5 maja 2009 r. W związku z tym, że nie ma jakichkolwiek powodów do różnicowania sytuacji asesorów sądów wojskowych i asesorów sądów powszechnych, przedstawione unormowanie przemawia jednoznacznie za zbieżną z nim interpretacją odnośnych przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych. Przemawiają za tym również postulaty wykładni scalającej, odpowiadającej dyrektywom *legis mentis* oraz potrzebom praktycznej roztropności i pragmatyzmu.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że asesorzy sądowi, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, odpowiadają dyscyplinarnie na zasadach określonych w art. 107 i nast. Pr. o u.s.p. także po dniu 4 marca 2009 r.

Z tych względów, skoro nie zachodzą przesłanki określone w art. 542 § 3, art. 439 § 1 pkt 9 i art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. w zw. z art. 128 Pr. o u.s.p., należało orzec jak w sentencji.